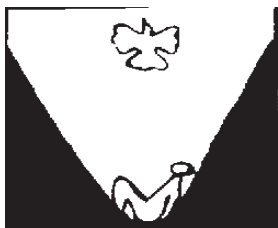


MOJA PARAFIA

Nr: 633
06/05/2007

V Niedziela Wielkanocna • ROK C



Ewangelia: J 13, 31 – 33a. 34 – 35

Po wyjściu Judasza rzekł Jezus: Syn Człowieczy został teraz otoczony chwałą, a w Nim Bóg został chwałą otoczony. Jeżeli Bóg został w Nim otoczony chwałą, to i Bóg go otoczy chwałą w sobie samym, i to zaraz Go chwałą otoczy.

Przykazanie Miłości!

Tak jak ja was umilowałem i wy powinniście miłować – powiedział Jezus. A więc szczerze, wyzwalająco i ożywiająco, niezłomnie i wiernie. Zaprasza do czerpania sił z doświadczenia bycia kochanym i kochającym.

Drogi Przyjacielu! Jezus, Syn Człowieczy jest otoczony chwałą Boga, Jego Miłością, którą to chwałę i miłość odwzajemnia. Zachęca nas, żebyśmy się dali całkowicie przeniknąć tą miłością, której promienie przepędzą w nas wszelkie zimno, wszelką zgorzkniałość i bojaźliwość, i obudzą nas do nowego życia, tak jak słońce na wiosnę budzi kwiaty.

Ks. Sylwester



Miłość jak w kamieniu wykuta
„Miłość jest twardym jądrem wszechmocy
Boga”
(Eberhard Jungel)

Księdzu Stanisławowi Barcikowskiemu SAC, z okazji zbliżających się imienin, życzymy dużo zdrowia, wszelkich potrzebnych łask Bożych, opieki Matki Bożej Królowej Apostołów na każdy dzień życia, mocy głoszenia Słowa Bożego oraz darów Ducha Świętego na drodze kapłańskiego powołania - **Redakcja**



MYŚL TYGODNIA:

By zapragnąć przyjaźni nie potrzebujesz wiele czasu, lecz sama przyjaźń jest owocem, który dojrzewa powoli.

Arystoteles

Kalendarz liturgiczny



06 maja 2007 r. – NIEDZIELA

Imieniny: Filipa, Jakuba, Judyty, Juranda, Benity, Mariana

LITURGIA SŁOWA:

Dz 14, 21 – 27

Psalm 145

Ap 21, 1 – 5a

EWANGELIA: J 13, 31 – 33a. 34 – 35

07 maja 2007 r. – PONIEDZIAŁEK

NMP Matki Łaski Bożej

Imieniny: Ludmiły, Benedykta, Gizeli, Augusta

LITURGIA SŁOWA:

Dz 14, 5 – 18

Psalm 115

EWANGELIA: J 14, 21 – 26

08 maja 2007 r. – WTOREK

Uroczystość św. Stanisława – Patrona Polski

Imieniny: Stanisława, Wiktora, Lizy

LITURGIA SŁOWA:

Dz 20, 17 – 18a. 28 – 32. 36

Psalm 100

Rz 8, 31b – 39

EWANGELIA: J 10, 11 – 16

09 maja 2007 r. – ŚRODA

Imieniny: Grzegorza, Karoliny,

LITURGIA SŁOWA:

Dz 15, 1 – 6

Psalm 122

EWANGELIA: J 15, 1 – 8

10 maja 2007 r. – CZWARTEK

Imieniny: Antonina, Izydora, Antoniego,

LITURGIA SŁOWA:

Dz 15, 7 – 21

Psalm 96

EWANGELIA: J 15, 9 – 11

11 maja 2007 r. – PIĄTEK

Imieniny: Franciszka, Ignacego, Miry

LITURGIA SŁOWA:

Dz 15, 22 – 31

Psalm 57

EWANGELIA: J 15, 12 – 17

12 maja 2007 r. – SOBOTA

NMP Łaskawej

Imieniny: Pankracego, Dominika,

LITURGIA SŁOWA:

Dz 16, 1 – 10

Psalm 100

EWANGELIA: J 15, 18 – 21

Cztery rodzaje oddechu miłości

Pewnego razu, gdy jechałem rowerem, z jednego domu wyskoczył wielki pies i zaczął biec w moim kierunku. Nie wiem skąd miałem tyle sił w nogach, ale nabrałem takiego przyśpieszenia, że po chwili zostawiłem psa daleko za sobą. Te kilka chwil gigantycznego wysiłku spowodowały, iż musiałem się zatrzymać i wziąć kilka głębszych oddechów. Doświadczyłem, jak trudno się oddycha po tak wielkim wysiłku. Oddech stał się krótki i starałem się – niczym ryba wyrzucona na brzeg – łapać jak największą ilość powietrza. Człowiek oddycha na różne sposoby; wszystko zależy od tego, co w danej chwili przeżywa. Podobnie sprawa ma się z rzeczywistością modlitwy. Najbardziej ogólnie można powiedzieć, że jeśli modlitwa jest oddechem miłości, to istnieją różne rodzaje miłosnego oddechu.

Pierwszym z nich jest modlitwa prośby lub inaczej modlitwa błagalna. Na kartach Biblii spotykamy wiele postaci, które wręcz krzyczą do Boga, prosząc Go o potrzebne łaski. Postacie biblijne, stając przed Bogiem na modlitwie, wołają natarczywie, podnoszą głos, krzyczą, a nawet – tak jak Jakub – potrafią walczyć. Bóg miłości, kochający swoje dzieci, nie pozostaje głuchy na te wołania. Ewangelista Mateusz podkreśla, że Bóg nie daje skorpionia kiedy się prosi o rybę. Przez prośbę człowiek uznaje, iż nie jest panem swojego losu. Ma swoje ograniczenia, jest uzależniony od kogoś, kto chce jego dobra i wie czego mu potrzeba. Ten, kto nie prosi, jest samowystarczalny i istnieje w jego życiu niebezpieczeństwo wejścia na drogę, gdzie Bóg będzie mu niepotrzebny. Każda prośba jest powrotem do Boga, który może dać nam więcej niż prosimy. Istnieje kolejność prośb zanoszonych do Boga. Najważniejszym pragnieniem winien być dla nas On sam. Dlatego w pierwszej kolejności – tak też jest w modlitwie Ojciec nasz – winniśmy się modlić o królestwo niebieskie, to znaczy prosić o przebywanie z Nim samym. W dalszej kolejności nasze prośby powinny dotyczyć wszystkiego, co jest nam potrzebne do osiągnięcia królestwa niebieskiego. Chodzi tutaj o to, co może nam pomóc w drodze do Boga. Święty Paweł w Liście do Filipian pisze: „O nic się zbytnio nie troskajcie, ale w każdej sprawie wasze prośby przedstawiajcie Bogu w modlitwie i błaganii z dziękczynieniem”. Wynika z tego, że właściwie w każdej sytuacji możemy wołać do Boga pamiętając, że najważniejszą prośbą jaka powinna wychodzić z naszych ust, jest prośba o przebywanie z Bogiem. Psalmista napisze: „Jeden dzień w przybytku Twym lepszy jest niż innych tysiące”.

Drugim rodzajem oddechu jest przeproszenie. Człowiek, stając przed Bogiem, winien na samym początku przyjąć postawę celnika, który z pokorą zwraca się do Boga, przepraszając Go za zło, którego się dopuścił: „Miej litość dla mnie grzesznika”. Jeśli ofiarowujesz Bogu dary, a twoje serce jest wypełnione grzechem, uniż się przed Bogiem i przeproś. Nie można nawiązywać dialogu miłości, kiedy na jego przeszkodzie stoi grzech. Każda modlitwa – tak jak Msza Święta – powinna zaczynać się od przeprosin. Ufna pokora – jak mówi Katechizm Kościoła Katolickiego – stawia nas w komunii z Bogiem i ludźmi.

Trzecim oddechem jest dziękczynienie. Tutaj, podobnie jak w modlitwie prośby, każda sytuacja może być przedmiotem dziękczynienia. Słowo Boże pokazuje nam, że nie jest człowiekowi tak łatwo dziękować. Jezus uzdrawia dziesięciu trędowatych, ale tylko jeden przychodzi Mu podziękować. Bardzo często człowiek staje przed Bogiem, prosząc i lamentując, ale trudniej jest mu podziękować. Święty Paweł w Liście do Kolosan zachęca: „Trwajcie gorliwie na modlitwie, czuwając na niej wśród dziękczynienia”. Apostoł narodów zachęca nas do czuwania, abyśmy mieli serca otwarte na dziękczynienie Bogu za wszystkie rzeczy, które uczynił w naszym życiu.

Ostatnim oddechem miłości jest uwielbienie. Przez taką modlitwę człowiek najbardziej uznaje fakt, że Bóg jest Panem wszystkiego. Modlitwa ta jest wysławianiem Boga dla Niego samego. W ten sposób człowiek zachwyca się na modlitwie tym, że Bóg jest! Uwielbienie jak „spinacz”, łączy różne formy modlitwy i znosi je do Boga, który jest źródłem i celem. Święty Paweł napisze w Liście do Koryntian: „Dla nas istnieje tylko jeden Bóg Ojciec, od którego wszystko pochodzi i dla którego my istniejemy”. Można powiedzieć, że na modlitwie uwielbienia chrześcijanin jest w stanie zrozumieć, że z Boga wyszedł i do Niego zmierza, mając w Nim swój dom. Człowiek, uwielbiając Boga odkrywa, że jest jak miłości kropla biegnąca do „morza miłości”.

Warto usiąść i zastanowić się, czy te cztery rodzaje oddechu istnieją w naszym życiu i są obecne w odpowiednich proporcjach. Nie jest dobrze jak w życiu chrześcijanina istnieje tylko jeden rodzaj oddechu, np. „zadyszka” nieustannie wypowiedzianych prośb. Musi być także miejsce na łagodny oddech dziękczynienia, czy głęboki oddech uwielbienia. Wtedy nasze płuca duchowe funkcjonują dobrze i nie ma obaw, że się udusimy.

Rafał Szymkowiak OFM Cap.

Błękitny ogród niezapominajek – baśń poetyczna

Zdarzyło się to gdzieś w okolicach Pojezierza Mazurskiego, na północy Polski.

Mieszkańcy tej części kraju byli ludźmi spokojnymi, życzliwymi, kochającymi przyrodę i umiejącymi dostrzec jej wspaniałe piękno.

Dlatego – wokół każdego domu z charakterystycznym czerwonym dachem rozciągały się pięknie ukwiecone ogrody. Każdy gość był tu zawsze mile widziany. Jednak na samym końcu wsi można było zauważyć coś niezwykłego.

Owszem, był to także ogród, ale niepodobny do innych. Furtka do niego nie miała zamka, nie sposób było się tam dostać.

Dookoła płotu z nieco już zardzewiałej siatki, rosły precudne, gęsto, niebiesko – siwo – srebrzyste świerki. Były one tak wysokie, że niemal sięgały chmur, a gęste tak, że całkowicie zasłaniały wszystko, co działo się w ogrodzie. Kiedy jednak dostałbyś się tam, twoje zdumione oczy zobaczyłyby całe „morze” błękitnych, ze złotymi oczkami niezapominajek.

Było to coś cudownego. Od tego intensywnego błękitu aż mieniło się w oczach. Tyle błękitu na ziemi...

W ogrodzie tym wila się tylko jedna, trochę już zachwaszczona ścieżka, ale za to bardzo szeroka – przypominająca nieco aleje parku. A i domu żadnego nie było tu wcale. Dziwne było to wszystko.

Na końcu długiej alei stała żółta ogrodowa ławeczka, nad którą brzozy rosnące tu nadzwyczaj gęsto, zwieszały pokryte kudłatym listowiem, gałęzie. Kiedy dzień był pogodny, śnieżysta kora brzoź aż lśniła złotem promieni słonecznych.

Było tu zawsze nadzwyczaj cicho... Dziwne, że nawet ptaki nie przylatywały do tego ogrodu ze swoimi koncertami...

A więc dziwniejsze było to, że tego letniego dnia dały się słyszeć jakieś dźwięki. Niewątpliwie był to płacz. Płacz dziecka, najprawdopodobniej – dziewczynki. Ktoś tak rzewnie płakał, że ścisnęło się serce. Okazało się, że była to prześliczna, ośmioletnia może dziewczynka, o pięknych, zielonych wielkich oczach i długich czarnych aż do kolan, warkoczach. Dziewczynka ubrana była w czarną króciutką sukienkę i czarne rajstopy. Pantofelki tego samego koloru zsunęła ze stóp. Tak było jej wygodnie. Zakrywszy obiema rączkami buzię, płakała rozpaczliwie. Płacząc żałośnie, nie spostrzegła nawet, że ktoś... usiadł bliźniutko niej. Po chwili jednak poczuła czyjaś obecność. Opuściła rączki i spojrzała w bok... Tuż przy niej siedziała przepiękna Pani w śnieżnobiałej, muślinowej szacie, pokrytej gęsto błękitnymi niezapominajkami. Gęste, kruczoczarne loki przykrywał błękitny welon. Oczy Jej, których wyrazu nie da się opisać zwykłymi słowami, spojrzały na dziewczynkę i Niezwykła Pani zapytała cichym głosem:

- Czego tak płaczesz maleńka i jak ci na imię?

Dziewczynka przez chwilę nie odpowiadała i kiedy Pani powtórzyła pytanie, wykrztusiła cichutko: „Jestem Ania.” Przed kilkoma dniami umarła mi, Mamusia, która była dla mnie Najdroższą Istotą. Oprócz Niej nie mam nikogo na świecie! I Ania znów gorzko zapłakała. „Nie płacz, Anusiu, powiedziała Piękna Pani, przytuliwszy ją mocno do siebie. Ja jestem Matką Bożą, do której modlisz się tak serdecznie każdego dnia. Wiem, co stało się przedwczoraj w twoim domu i z rozkazu Bożego przyszedłem do Ciebie. Ja zawsze byłem i będę na wieki twoją Mamą. A czy chcesz zobaczyć, gdzie jest teraz twoja ziemską mamusią?”

- Och tak! Wykrzyknęła Ania i chwyciwszy dłoń Matki Bożej, zaczęła ją serdecznie całować. A po chwili Matka Najświętsza i Anusia szły szeroką aleją, która prowadziła do precudownego Nieba. Znalazszy się tam, Ania spotkała oczywiście swoją mamusię, taką młodą, piękną i uśmiechniętą.

.....
Ania nie została w prawdzie w Niebie, ale po powrocie na Ziemię, nigdy już nie płakała. Wiedziała już, że nigdy nie będzie samotna, a kiedy wypełnią się jej dni, pójdzie do Nieba na spotkanie swojej ziemskiej i Niebiańskiej Mamusi.

Jej smutek zamienił się w niczym nie zmagającą, spokojną radość

Katarzyna Wilczyńska

Napełnieni mocą

Łk 24, 49 Oto ja zesłę na was obietnicę mego Ojca. Wy zaś pozostaniecie w mieście, aż będziecie przyobleczeni w moc z wysoka.

Zmartwychwstanie Jezusa nie kończy jeszcze dziejów zbawienia. Dlatego zmartwychwstały Jezus obiecuje zesłać moc z wysoka.

Owa moc zostaje porównana przez samego Jezusa do nowoczesnego uzbrojenia. Ona uczyni z uczniów mocarzy ducha. Nie będzie nastawiona na stosowanie przemocy i na zwycięstwo w oparciu o siłę. Będzie natomiast mocą potrzebną do wytrwania przy Jezusie wówczas, gdy świat zaatakuje uczniów. To będzie moc wytrwałości.

Uczeń Jezusa jest wypełniony mocą z wysoka. W oparciu o tę moc może prowadzić życie, które jest świadectwem Zmartwychwstałego. Jeśli nie posiada świadomości owej mocy z wysoka, nie może podejmować świadectwa. Z punktu widzenia wychowania, spostrzeżenie to jest ważne. Wyznawca Jezusa winien być świadom owej mocy z wysoka. On musi jej doświadczać, by w sytuacji trudnej mógł się do tej mocy odwołać. Tylko wtedy zdoła wytrwać i złożyć czytelne świadectwo swej przynależności do Zmartwychwstałego. Wiemy, że owa moc, to Duch Święty i Jego dary. One są nieodzownie potrzebne do dawania świadectwa. Bez tego „uzbrojenia” o świadectwie nie może być mowy.

Jezus wzywa uczniów do pozostania w mieście, czyli w Jerozolimie, aż do czasu wypełnienia tej obietnicy.

ks. Edward Staniek

INFORMACJE **i**

1. Dziś I Niedziela Miesiąca, w naszym kościele Niedziela Eucharystyczna. Po każdej Mszy Świętej, zamiast kazania, krótka Adoracja Najświętszego Sakramentu.
2. Dziś podczas Mszy Świętej o godz. 9.30, do I Komunii Świętej przystąpią Dzieci ze Szkoły Podstawowej nr 9. Nie zainteresowanych I Komunią Świętą prosimy o przyjęcie na inną Mszę Świętą.
3. Dziś Msza Święta w intencji zmarłych objętych opieką Hospicjum Królowej Apostołów i ich Rodzin, o godz. 14.30.
4. Dziś Msza Święta w intencji Rodzin, w kaplicy Świętej Rodziny, o godz. 16.00.
5. Również dzisiaj po każdej Mszy Świętej, Komitet Budowy przyjmuje indywidualne ofiary na budowę kościoła w Mazowszanach.
6. Nabożeństwa Majowe dla wszystkich w niedziele i święta o godz. 17.00, w dni powszednie o godz. 19.00. Nabożeństwa Majowe dla dzieci od poniedziałku do piątku o godz. 17.00. Dzisiaj zmiana tajemnic Kół Żywego Różańca po Nabożeństwie Majowym.
7. W sobotę, 12 maja, w kościele seminaryjnym pw. NMP Królowej Apostołów w Oltarzewie, 11 Księża Diakonów otrzyma Świecenia Kapłańskie w stopniu prezbiteratu, podczas Mszy Świętej o godz. 11.00. Nowych Księża Pallotynów polecamy modlitwom Wiernych.
8. W przyszłą niedzielę, 13 maja, o godz. 9.30 do I Komunii Świętej przystąpią Dzieci ze Szkoły Podstawowej nr 23. Spowiedź dla Nich, ich Rodziców i Chrzestnych oraz bliskich z Rodziny w sobotę, 12 maja, o godz. 10.00. Osoby nie zainteresowane I Komunią Świętą prosimy o przyjęcie na inne Msze Święte.
9. W przyszłą niedzielę, 13 maja, zapraszamy pielgrzymów i wszystkich, którym leży na sercu rychła beatyfikacja Sługi Bożego Jana Pawła II, na Mszę Świętą o godz. 18.00. Po niej będzie krótkie spotkanie modlitewne.
10. W poniedziałek, 14 maja, Nabożeństwo Fatimskie dla osób starszych, chorych i cierpiących. W czasie Mszy świętej o godz. 9.00, będzie udzielany sakrament namaszczenia chorych. Po Mszy Świętej błogosławieństwo Najświętszym Sakramentem. Różaniec i okazja do spowiedzi o godz. 8.30.

Dzieciństwo – Właśnie przychodzę...

Dwudziestego roku Karol
się narodził
Jego miastem Wadowice
tam się oswobodził
Oczy na maj się
otworzyły
Sercem i radością się
zarumieniły
bo to miłość spadła z
nieba
I zapowiedziała Tego
nam potrzeba
Karol pierwsze kroki
stawia i już widać czego
się obawia

Uśmiech snuje się po
buzi
Lolek otwórz się do ludzi
Ludzie radość niosą
Tobie
Witaj Karol Witaj
w niezwykłej osobie.

Piotr Dyjo

W MINIONYM TYGODNIU

Odeszła do Pana:
28. 04. 2007 r. – Leonarda
Birkowska
(l. 56)

Wieczny odpoczynek racz jej dać
Panie...

Ochrzczone zostały:
Natalia Maria Gogacz
Oliwia Martyna Pawłowska
Dzieckiem Bożym jestem ja...

Związek małżeński zawarli:
Malwina Żenc i Karl John Brown
Marta Staniszevska i Łukasz
Szczap
Co Bóg złączył człowiek niech nie
rozdziela.

ŻYCZENIA

W 3. rocznicę święceń kapłańskich
Ks. Grzegorza
w 80. rocznicę urodzin Stanisławy
w 80. rocznicę urodzin Stanisławy
w 22. rocznicę urodzin Małgorzaty
w 18. rocznicę urodzin Grzegorza
w 3. rocznicę urodzin Pauliny
w 2. rocznicę urodzin Jakuba
w 1. rocznicę urodzin Dawida
zdrowia, szczęścia, radości,
miłości i pokoju, obfitego
Bożego błogosławieństwa, darów
Ducha Świętego i opieki Matki
Najświętszej życzy Redakcja



Jan
Paweł II
Słowa do
Polaków

*Nauč każdego z nas dostrzegać
własne winy, byśmy nie zaczęli
działa odnowy od wyjmowania
źdźbła z oka brata. Nauč nas
widzieć dobro wszędzie tam, gdzie
ono jest; natchnij nas zapalem
do ochraniania go, wspierania i
bronienia z odwagą. Zachowaj nas
od uczestniczenia w zakłamaniu,
które niszczy nasz świat. Daj
odwagę życia w prawdzie.*

**PRZEMÓWIENIE POWITALNE
NA BŁONIACH**

Kraków, 10 czerwca 1987 r.

